

Osobliwości za miedzą

Dębnickie marmury

Okolice Krzeszowic obfitują w stare i nowe kamieniołomy. O bogactwie surowców mineralnych w tym rejonie zdecydowały zarówno bardzo urozmaicona budowa geologiczna jak i intensywne ruchy tektoniczne sprzed wielu milionów lat. Wówczas to powstało owe zapadlisko, zwane Rowem Krzeszowickim, gdzie odsłaniają się twory różnych okresów geologicznych.

Da najciekawszych i eksploatowanych od kilku wieków skal należą czarne marmury dębnickie. Są to w istocie — jak objaśnia nas inż. Zofia Musielewicz, geolog Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych — wapienie barwy prawie czarnej, grubo i średnioziarniste, zbite, użyłone bogato białym kalcylem. Czarna barwa wapieni jest spowodowana obecnością związków bitumicznych. Poddane działaniom czynników atmosferycznych ulegają one wybieleniu. Powinno o tym wiedzieć przede wszystkim użytkownicy, gdyż właściwości te decydują o zastosowaniu wapieni dębnickich głównie

do dekoracji wnętrz. Wapienie z Dębniaka dają się łatwo polerować i dzięki tej właściwości, ciekawej kolorystyce, a także stosowaniu ich jako kamienia dekoracyjnego, nazywane bywają potocznie marmurami.

O dębnickich marmurach wiadomo już w średniowieczu. Zaczęło je wydobywać od XV w., a na większą skalę od XVII w. W Dębniku czynne były wówczas warsztaty kamieniarskie. W nich wykonywano na szeroką skalę przez sprowadzonych tu fachowców różne elementy dekoracyjne i rzeźby. Z tego okresu pochodzą między innymi piękny pietał w Katedrze na Wawelu i wiele innych elementów architektonicznych w budowach sakralnych Krakowa i okolic. Rzeźby z dębnickich marmurów (przeważnie w stylu barokowym) trafiały też do kościołów, kaplic, na cmentarze i pomniki w Warszawie, Gnieźnie, Wrocławiu, Głogowie, a nawet eksportowane były do Wiednia i Budapesztu. Tak było przed wiekami — a dziś?

O współczesnej historii i problemach dębnickiego kamieniołomu rozmawiamy z dr inż. Marią Kocyzińską, głównym Specjalistą ds. Geologii i Ochrony Środowiska w krakowskim Kombinacie Kamienia Budowlanego. Część złoża wykazalona w formie gruboziarnistych wapieni wykorzystywana jest na bloki i kamienne elementy dekoracyjne. Część natomiast, występująca w formie cienkich ławic, przerabiana jest na kruszywo do lastryka. Eksploatacja starego kamieniołomu Dębnik I, została okresowo

wstrzymana w latach siedemdziesiątych.

Najcenniejsze są oczywiście bloki. W ubiegłym roku wydobyto ich ok. 70 m³, z czego wykonano ok. 900 m² różnych elementów dekoracyjnych. Reszta stanowi kamień łamany, przerabiany na kruszywo. A zapotrzebowanie na kamienne elementy dekoracyjne jest nadal bardzo duże. Z długiej listy zamówień w ostatnich latach zrealizowano tylko część. Należy tu wymienić: krakowskiego „Wieżynka”, Urząd Wojewódzki w Szczecinie, Szpital Miejski w Łodzi, Muzeum Martyrologii w Oświęcimiu, Halę Widowiskowo-Sportową w Chrzanowie, Komisję Planowania w Warszawie itp.

Zasoby tych złóż ocenia się na ok. 3 mln ton, z czego tylko będzie można wydobyć najwyżej 20 proc. bloków. W roku bieżącym w kamieniołomie Dębnik ma być zamontowana piła linowa produkcji włoskiej, która niewątpliwie ułatwi wycinanie bloków.

ADAM ŻARNOWSKI

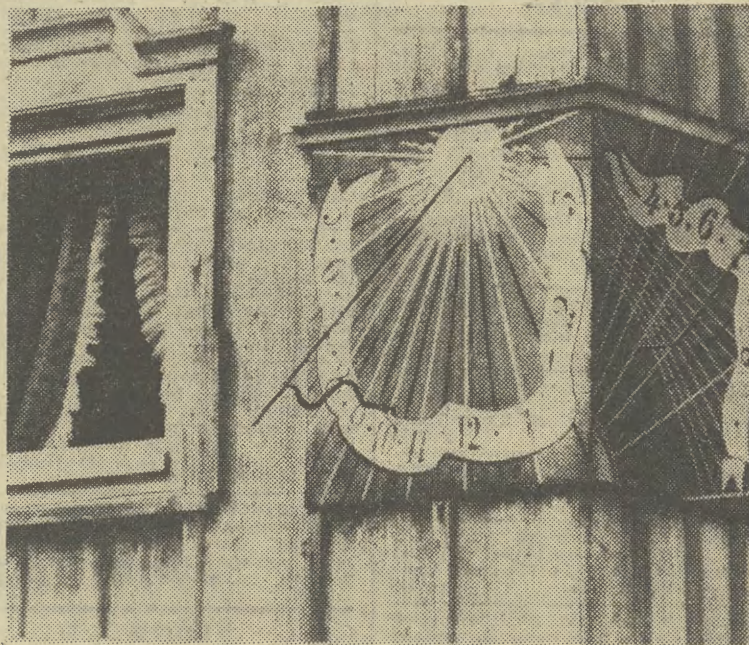
Toksyczne chmury nad Amazonią

Badania atmosfery nad obszarem dżungli w Amazonii wykazały, iż jest ona bardzo zanieczyszczona. Gigantyczna chmura spalin i pyłów unosząca się nad liczącym 65 tys. km kw. obszarem dżungli wykryta została w połowie 1985 r. przez satelitę NASA.

Zdaniem brazylijskiego badacza, Alberta Setzera z Narodowego Instytutu Badań Przestrzeni Kosmicznej, zawieszona dymu może spowodować długofalowe zmiany klimatyczne, a szkody wyrządzone można porównać do zanieczyszczenia atmosfery spowodowanego erupcją wielkich wulkanów. Skażenie atmosfery wiąże się z nieodpowiedzialną kolonizacją regionu Amazonii w ostatnich 5 latach — stwierdził A. Setzer, podkreślając, że spalono znaczne obszary lasów, a na ich miejsce powstały pastwiska, obszary uprawne oraz nie kontrolowana zabudowa.

Ekologowie podkreślają, że radykalne zmiany gospodarki leśnej mogą poważnie zagrozić szczególnie wrażliwemu ekosystemowi tego regionu i bezpowrotnie zmniejszyć miejscową florę i faunę.

(x)



Ten słoneczny zegar wykonany przez Martina Holzera z miejscowości Taubenheim k. Dreżna nie wymaga nakręcania...

CAF — ADN

Zabijanie na punkty...

Lomot silnika lekko ogłusza, ale można się przyzwyczaić. W dole dżungla porastająca zbocza głębokiej doliny. Lekkim ruchem drążka wyrównujemy lot i helikopter miękko schodzi w dół prawie muskając podwozie korony palm. Z prawej strony, koło rozwalonej chaty coś się rusza. Widać sylwetkę mężczyzny z karabinem w dłoni i w charakterystycznym stożkowym kapeluszu. Jeszcze nas nie widzi. Trochę w górę i jest w zasięgu celownika. Serial! Leży! Z przeciwnieległego zbocza zaczyna szelekać karabin maszynowy. Smugi pocisków prawie dotknęły maszyny. Unik, skręt, celownik, rakietka. Dostał!...

To nie są kadry z „Czasu Apokalipsy” Coppoli, czy fragment „Amerykańskich chłopów” Smitha. To tylko „niewinna” komputerowa gra, jakich już tysiące krąży po Polsce. Znakomita zabawa! Za każdego zabitego partyzanta Vietkongu 10 punktów, za działo, czy kaem 50, na czołgu można zrobić i 100.

Szał mikrokomputerowy stał się faktem. Jeszcze kilka miesięcy temu próbowano szacować ilość

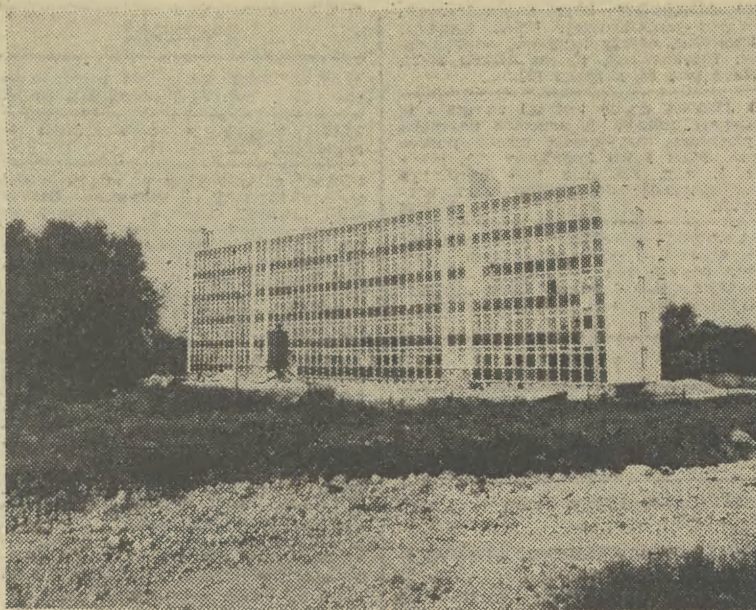
mikrokomputerów tzw. domowych na kilkaset tysięcy. Przypuszczam, że dziś już nikt nie potrafi podać nawet przybliżonej liczby. Kluby informatyczne powstają jak grzyby po deszczu. Rodzą się programy masowej komputeryzacji szkół. Rodzi się, kulawo jak na razie realizowana akcja, „komputer dla szkoły za makulaturę”. Do produkcji wchodzić coraz doskonalsze modele. Montują je już trzy firmy polonijne, a nawet „w piwnicznej izbie” warszawski rzemieślnik-inżynier. Wrocławski „ELWRO” obiecuje w ciągu kilku miesięcy uruchomienie produkcji taniego, szkolnego mikrokomputera. Na giełdach i targowiskach ceny zaczynają spadać. Są już niższe od np. „marzowych” cen tódzkiego BOMIS-u (ZX Spektrum Plus — 172 tys. zł, ostatnia warszawska giełda — 125 tysięcy). W ujęciu krótkim czasie na rynku pojawią się trzy specjalistyczne, popularne monotematyczne pisma. Inne gazety drukują stale rubryki.

Lecz rzecz nie tylko w produkcji i rozpowszechnianiu sprzętu. Będzie go coraz więcej i z pewnością za kilka lat stanie się nie mniej popularny, niż magnetofon, czy telewizor. Tego pędu nie da się powstrzymać. I słusznie! Komputer domowy jest uspaniałym narzędziem, szczególnie w edukacji młodzieży. Dziecko które raz zetknęło się z klawiaturą takiej zabawki staje się naprawdę innym człowiekiem. Inaczej myśli, logicznie, rzeczowo.

Właśnie teraz do rangi jednego z najbardziej podstawowych problemów urasta kwestia oprogramowania. Różnego. Na pewno dydaktycznego i użytkowego, ale w pierwszym rzędzie najbardziej popularnego zabawowego. Obecnie większość programów pochodzi z Zachodu. Są najrozmaitsze: bajeczki, gry logiczne, zręcznościowe, decyzyjne. Ale trafiają się i takie, jak opisany na wstępie. O jednoznacznie politycznej wymowie! Nawiasem mówiąc „gry wojenne” są znakomitym tworzywem oprogramowania. I te właśnie osiągnęły najwyższe ceny giełdowe. Powstrzymać je można tylko przez niezłoczne podjęcie produkcji taniego, masowego, atrakcyjnego oprogramowania (bo przecież nie przez cenzurę). Mogącego służyć do zabawy, nauki, ale również do normalnej, codziennej pracy inżyniera, dziennikarza, naukowca, a nawet dla gospodyni domowej. Bez tego nie wygramy „małej” informatyki! Polskie programy są! Na razie drukują je specjalistyczne pisma. Ale powinny być dostępne w stanie gotowym. Na kasie, czy dyskiecie. W sklepie, w kiosku „Ruchu”. Za małe pieniądze.

Zważmy! Do wyprodukowania programu potrzebny jest intelektualny wysiłek programisty, komputer i nośnik pamięci, w tym wypadku najbardziej popularna kasetka magnetofonowa, którą później można powielić. Pomysłowość nieograniczona. Zbyt również.

STANISŁAW WOLF



Fot. JADWIGA RUBIS

Skąd wziąć 1000 pielęgniarek?

Szkoly pękają w szwach
Hotele ciągle w budowie

Podstawowa pensja pielęgniarki na stażu wynosiła jeszcze w marcu 6400 zł, teraz 7200 — 9400 zł. Dochodzą do tego dodatki za pracę nocną, za pracę przy łóżku, obligatoryjna podwyżka 1000 zł i nowość: dodatek preferencyjny (do 10 proc.) za pracę na oddziałach psychiatrycznych, zakaźnych, anestezyjologicznych, intensywnej terapii. Majątku to wcale nie czyni, widać jednak że na gorze zrozumiano, iż za jedną trzecią średniej pensji krajowej nie da się przyciągnąć ludzi do pracy...

Odrobinę lepiej niż w ub. roku wygląda sprawa miejsc w hotelach. Tym ważniejszy to problem, że większa część absolwentek szkół pielęgniarskich pochodzi spoza samego miasta. Do końca roku powinien być gotowy hotel przy ul. Kapelanki, gdzie w przyzwoitych warunkach ma zamieszkać 200 siostr. Czy KBM zdąży...

Jeszcze przed wakacjami miał być gotowy hotel na 100 miejsc przy Szpitalu dr Anki ale... dziś budowlani mówią o październiku, może listopadzie. A liczy się każdy miesiąc, wszak w czerwcu opuści szkoły prawie 450 pielęgniarek i położnych. I jeśli nawet kilkadziesiąt nie podejmie pracy w naszym województwie, to biorąc pod uwagę emerytury

i urlopy wychowawcze, krakowska służba zdrowia powinna zostać po wakacjach wzmocniona o ponad 250 pielęgniarek. Przy dzisiejszych brakach szacowanych na 600—700 pielęgniarek, a najbardziej odczuwanych w Szpitalach Psychiatrycznym i im. Narutowicza — jest to niewiele. Ale coroczny dopływ 250—300 pracowników (bo w styczniu szkoły opuszczają kilkadziesiąt absolwentek) pozwoliłby wyrównać brak i gdyby nie... konieczność szybkiego przygotowania personelu dla szpitala „B”, obojętnie czy uruchamianego w 1987 czy 88 roku. Tych kilkuset dziewcząt nie widzę w żadnym planie! Kto i gdzie je wykształci? Już lepiej rysują się możliwości mieszkaniowe w Nowej Hucie. W 1988 roku na wznoszonym obok szpitala osiedlu 3 bloki zostaną oddane dla pracowników służby zdrowia. W tym samym roku może już stać hotel pracowniczy szpitala „B”.

Widać z tego, że za kilka lat będą mieszkania. By je wykończyć, należałoby zwiększyć nabór do licealnych szkół pielęgniarskich i do Liceum przy ul. Kocmyrzowskiej. Tymczasem sytuacja jest dokładnie odwrotna! We wrześniu Liceum przyjmie o trzy klasy pierwsze mniej niż w ub. roku. Powód? Brak sal. Nauka musiałaby się odbywać o 20 wieczór, i nie pomaga wynajmowanie sal w pobliskiej szkole podstawowej.

W trybie superpilnym trzeba znaleźć dodatkowe pomieszczenia dla szkół pielęgniarek. W sytuacji, gdy rośnie deficyt średniego personelu medycznego musimy zwiększać, a nie ograniczać nabór do szkół pielęgniarek.

(ag)

Konkurs:

„Dokumentujemy przeszłość i teraźniejszość związków zawodowych”

Zakład Historii i Teorii Ruchu Zawodowego Centrum Studiów Związków Zawodowych i redakcje „Kwartalnika Historii Ruchu Zawodowego” i „Związkowca” ogłaszają konkurs na pamiątki, opracowania, wspomnienia, kroniki wydarzeń i przemian w polskim ruchu zawodowym od lipca 1944 r. do dziś.

Tematem prac konkursowych mogą być dowolnie wybrane zagadnienia dotyczące wyłącznie ruchu zawodowego w Polsce Ludowej, np. rola i kierunki działalności związku zawodowego w zakładzie pracy, na szczeblu wojewódzkim, bądź centralnym: kierunki i formy działalności, bariery, dokonania i niedostatk; stosunki z organizacjami społecznymi, politycznymi, administracją itp.

Pamiątki, opracowania, wspomnienia i kroniki mogą obejmować dłuższy okres chronologiczny — nawet kilkadziesiąt lat, a także dotyczyć jednego roku czy miesiąca, bądź tylko jednego wydarzenia.

Objętość prac konkursowych — od 15 do 100 i więcej stron maszynopisu lub bardzo czytelnego rękopisu.

Konkurs trwa do 30 listopada 1986 r. Prace należy nadsyłać pod adresem: Zakład Historii i Teorii Ruchu Zawodowego CSZZ, 00-501 Warszawa, ul. Bracka 5.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w grudniu br. (x)

pocztynion
echna

Opłata manipulacyjna

Feliks Ch. Jechałem autobusem MPK, nie posiadam przy sobie karty miesięcznej i kontrolerzy nałożyli na mnie karę. Po wyjaśnieniu sprawy opłatę anulowano, ale potrącono przy okazji 50 zł. Czy słusznie?

Wydział Taryfowo-Biletowy MPK działa zgodnie z taryfą w sprawie opłat za przewóz osób i bagażu w miejskiej komunikacji. Na podstawie par. 6 pkt 2 pobiera się w przypadku, jaki zaistniał opłatę manipulacyjną za czynności związane ze zwrotem opłaty podwyższonej (karnej) za przejazd bez ważnego biletu. Od 14 IV br. wysokość opłaty manipulacyjnej wynosi w Krakowie 50 zł. (Ja)

Na czas trwania procesu

Maria K. Mój proces rozwodowy się przedłuża, a mąż przestał mi dawać pieniądze na dziecko, aby mnie w ten sposób zmusić do wyrażenia zgody na rozwód.

Może Pani zwrócić się do sądu, aby orzekł postanowieniem o obowiązku płacenia przez Pani męża alimentów na czas trwania procesu. Postanowienie takie może być następnie wykonane w drodze egzekucji przez komornika. (JP)

Kiedy urlop okolicznościowy?

Anna P. Niedługo mój brat będzie się żenił. Czy z tej okazji otrzymam w moim zakładzie pracy jednodniowe, płatne zwolnienie?

Nie, w tym przypadku płatnego zwolnienia nie ma. Przypominamy, że urlopy okolicznościowe, a więc płatne, przysługują z okazji: ślubu pracownika 2 dni, urodzenia się dziecka pracownika 2 dni, ślubu dziecka pracownika 1 dzień, zgonu i pogrzebu małżonka, dziecka, ojca lub matki 2 dni, zgonu i pogrzebu siostry lub brata 1 dzień. (Ja)

Kredyt na remont domku

Maria P. ze Staniąt. Rodzice przepisali na nas trzyczłowy domek, który wymaga pilnego remontu. Czy możemy otrzymać kredyt na remont?

Jeśli działka, na której stoi domek wraz z przylegającym gruntem nie przekracza 0,5 ha, można otrzymać kredyt na remont kapitałowy w III Oddziale PKO przy ul. Baszowej 17. Należy przedstawić akt własności, zestawienie kosztów remontu oraz potwierdzenie, iż właściciel dysponuje 20 proc. planowanych kosztów remontu w gotówce lub materiałach budowlanych.

Jeśli natomiast działka i grunty zajmują więcej niż 0,5 ha, o kredyt można starać się w najbliższym Banku Spółdzielczym. (es)

Podatku nie będzie

Stafa Czytelnicza. W tym roku sprzedałam do muzeum dzieło sztuki, za które otrzymałam ponad milion zł. W muzeum potrącono mi kilka procent. Czy po jakimś czasie nie otrzymam z Izby Skarbowej wezwania do uiszczenia jakiegokolwiek podatku? Zaznaczam, że sprzedany antyk był moją własnością od wielu lat. Słyszałam, że zdarzają się podatki po wielu latach. Czy to, co potrącono mi w muzeum jest czy nie jest podatkiem?

Muzeum potrąciło Pani opłatę skarbową od dokonanej transakcji. Opłata ta wynosi 5 proc., a w tym wypadku, gdy zakupu dokonywała jednostka gospodarki uspołecznionej — 2,5 proc. Nie grozi również Pani zapłacenie podatku dochodowego, gdyż sprzedała Pani własność osobistą, którą posiadała Pani od lat. (Ja)

Tkaniny syntetyczne

Czytelnicza. Mam ciągle kłopoty z praniem bluzeczek z anilany (powstają załamania) itp. tkanin.

Przed wszystkim tkaniny tego typu jak anilana, dralon, acrylny, bistor, tergal — jeśli na metrze nie ma szczególnych zaleceń — pierzemy ręcznie w wodzie o temperaturze do 40 stopni z dodatkiem dostępnych preparatów jak: „FF”, „Puch”, „Kokosal”, „Omo”, „Dixan”. Woda do płukania winna być tej samej temperatury. Nie wirować, nie wyżymać, suszyć w ręczniku lub wisząc z wodą uważając, aby się nie zdeformowały podczas suszenia. (lw)

Pożyczili 17 milionów

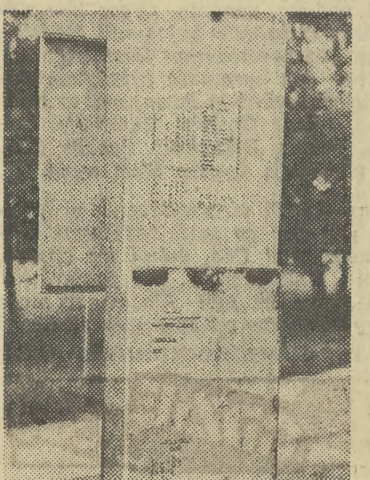
Krakowianie kupują na raty...

Od 1 czerwca istnieje możliwość zakupów sprzętu RTV na raty. Czy krakowianie nie korzystają?
JAK ZDOBYĆ KREDYT?
W PKO ul. Wiślna 7 (I piętro godz. 8-19) lub Ekspozyturach na os. Kazimierzowskim, bl. 18, ul. Teligi 24 (godziny otwarcia jak wyżej) należy pobrać druki, wypełnić je w zakładzie pracy (minimum 3 miesiące pracy, uregulowany stosunek do służby woj-

Sesja filmowa

Najnowsze komedie świata

Komedii - gatunkowi zaliczane- mu do kina komercyjnego poświę- cona będzie I część sesji filmowej zorganizowanej z okazji „Dni Krakowa” Początek dzisiaj, o go- dzinie 17.00 w sali Teatru STU przy al. Krasińskiego 16. Zapisy przyjmowane są od godziny 16, w siedzibie Teatru. Będzie to jedyna okazja dla wszystkich miłośni- ków komedii do spotkania z hi- storią tego gatunku filmowego, ciekawostkami ze świata filmowego. W programie zaprezentowane zo- staną dwie komedie, nie pokazywa- ne dotychczas na naszych ekr- nach.



Pyłną zabawę miał jakiś pół- główek, za to ci, którzy usiłują od- czytać godzinę odjazdu tramwa- ju mogą tylko zgryzać zębami...
Fot. JACEK BEDNARCZYK

Z różnych stron miasta

Ulica Kościuszki od mostu Dę- bnickiego do pierwszych zabudo- wań po lewej stronie jest po- twornie brudna. Przyczyna? Zie- zniwielowany zieleniec. Przy du- żych opadach deszczu ziemia

Z redakcyjnego dyżuru

Bałagan na Prądniku

Skarżą się mieszkańcy Prądnika Czerwonego na bałagan, panujący w tym osiedlu. Porządkowanie tu to iście szczytowa praca, np. w re- jonie ul. Strzelców dwa lata temu zrobiono trawniki, rok temu sia- no trawę, a niedawno ponownie ni- welowano teren i znów siano trawę. Za to młodzież i dzieci nie mogą się doczekać, kiedy uprzą- tnię zostanie, a być może utwar- dzone, pobliskie boisko sportowe.
(ja)

skowej, kredytobiorcy MM wy- kluczeni). W zależności od wyso- kości kredytu klient PKO musi mieć poręczycieli (pracowników uspołeczniionych zakładów, nie zadłużonych, dowód, książeczka wojskowa, nie „przed emeryturą” - minimum 2,5 roku) - powy- żej 100 tys. trzech, poniżej - dwóch. Maksymalna wysokość kredytu: sześciokrotne miesięczne pobory (istnieje możliwość łącze- nia pensji męża i żony).

Po otrzymaniu kredytu, tzw. li- mitowanej książeczki imiennych przekazów udajemy się do skle- pów mając świadomość, że przy- kładowo pożyczono 50 tys. zł be- dziemy spłacać w miesięcznych ratach po 2344 zł, a z kupnem wybranego towaru należy się po- spieszyć, bo PKO dolicza dodate- kowo odsetki, jakie narosną od momentu otrzymania do chwili oddania książeczki czekowej.

KRAKOWIANIE POŻYCZAJĄ!
PKO średnio zawiąra 30 umów dziennie! Tylko w ciągu pierw- szych 7 dni funkcjonowania za- sad kredytowych krakowianie pożyczili ponad 17 milionów zło- tych. Klienci najczęściej biorą al- bo 50 tys. albo około 200 tys.

W SKLEPACH ZE SPRZĘTEM RTV
Nie cieszą się popularnością monofoniczne radiodiodniki: „Snieżka”, „Snieżnik”, „Narew”. Klienci jeżeli już decydują się na zakup ratalny, wolą radiodiodni- ki stereofoniczne. Z dostępnych w ratalnej sprzedaży: „Zodiak” i „Tosca” większą popularnością cieszy się ta ostatnia. W sklepie przy ul. 18 Stycznia - jednym z ośmiu wytypowanych w Polsce do sprzedaży komplementarnej (tzn. kupuje np. stereofoniczne radio i mam pewność, że wraz z nim dostanę odpowiednie głoś-

niki) ustawiają się kolejki po te- lewizory kolorowe „Elektronika” C-432. Telewizor fen od wielu miesięcy zalegał półki sklepowe. Mundial, sprzedawca ratalny i fakt, że „Elektronika” jest obecnie naj- tańszym telewizorem kolorowym sprawiły, że gdy dawniej sprze- dawano 30 sztuk miesięcznie, tyl- ko w drugim dniu wprowadzenia systemu ratalnego sprzedano 30 telewizorów, a o następne klienci wciąż pytają.

Ratalny system sprzedaży bar- dzo drogiego w końcu sprzętu RTV zdał egzamin - tak ocenia- ją sprzedawcy w sklepach, choć przyznają, że niektóre towary np. magnetofony „Aria” - „nie idą do klienta”, mimo udogodnień.
(NB)

Z Intersterem

Nad Balaton i Morze Czarne

W Krakowie powstała Agencja Turystyki Interster SA. Specjali- zuje się w organizacji imprez że- glarskich i dla żeglarzy. W ofercie tegorocznej znajdują się m. in. czartery jachtów oraz obozy windsurfingowe w Bułgarii i na Węgrzech. Ceny niezbyt wygóro- wane, począwszy od 19 950 zł. W ramach odpłatności uczestnik o- bozu otrzymuje miejsce na cam- pingu pod namiot, ekwiwalent za wyżywienie wypłacany na miej- scu w gotówce. W Bułgarii jest to 10,5 lewa dziennie, na Wę- grzech 120 forintów.

W Bułgarii na campingu Czer- nomorec oddalonym o 10 km od Szepolu do dyspozycji czasowi- czów jest 20 desek z wyposaże- niem. Przewiduje się możliwość nauki żeglowania na deskach pod



Fot. JADWIGA RUBIS

„Cyryl, Cyryl, ach ten Cyryl” w wykonaniu Teatru Mandala bar- dzo ciepło przyjmowany był w sobotę i niedzielę przez krako- wian. Uliczne widowisko można będzie oglądać jeszcze dziś i w czwartek o godz. 16 na trasie od Barbakanu po estradkę na Ry- nku.

Do Wielkiej Fatry!
Są jeszcze wolne miejsca na młodzieżowych obozach wędrow- nych w górach Słowacji! Wszelkich informacji udziela biuro Oddziału Akademickiego PTTK w Krakowie, ul. Wester- platte 5, II p. tel. 22-70-03.

Notatnik krakowski

DZIŚ O GODZINIE:

* 18 - PAN, ul. Sławkowska 17 - (s. 26) Kom. Nauk. Prawnych; prof. dr Giovanni Kojanec (Univer- sita di Roma „La Sapienza” - „Rechtsschutz von Auslandsinvesti- tionen”); o 18 - (aula) Wszechnica PAN: doc. dr hab. Lucjan Pawłow- ski (UMCS) - „Chemia a środowi- sko”.
* 19 - Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5 II p. - mgr E. Ja- kóbk - „Co nowego w kraju i świecie?”.

JUTRO O GODZINIE:

* 17 - PAN, ul. Sławkowska 17 - (aula) doc. dr hab. Zbigniew Głowaciński - „Las jako główne środowisko fauny lądowej”.
* 17 - Instytut Francuski, ul. św. Jana 15 - Filmy: „Fidelio” (1978) reż. P. Jourdan.
* 17 - DK „Krakus”, ul. Wroc- ławska 28 - Klub Amicus: „Disco- retro” dla 40-latków.

„Odyseja” w Teatrze Ludowym

Państwowy Teatr Ludowy za- prasa 15 VI o godz. 18.00 na pre- mierę sceniczną realizacji „Ody- sei” - baśniowej opowieści o trwającym dziesięć lat powrocie do domu jednego z bohaterów wojny trojańskiej. Autorem adap- tacji i reżyserem spektaklu jest znany doskonale krakowskiej pu- bliczności szwedzki twórca Vojo Stankowski, scenografia jest dzie-łem Janusza Trzebiatowskiego, kostiumy zaprojektowała Anna Sekula, muzykę napisała Jolanta Szerba, ruch sceniczny opracował Jacek Tomasiak. W roli Ody- seusza zobaczmy Krzysztofa J. Wojciechowskiego.

Czy absolwenci nowej

specjalności nie będą mieli kłopotów z zatrudnieniem?
- Na pewno nie. Do roku 1990, do obsługi urządzeń au- tomatycznych, robotów i dla technologii automatyki potrze- bny będzie 2700 absolwen- tów, specjalistów z tych dzie- dzin. Są to oficjalne dane z Ministerstwa Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego. Przemysł musi stopniowo wprowadzać automatyczne procesy technologiczne. Robo- ty zastąpią człowieka w pra- cach uciążliwych, wymagają- cych dużego wysiłku fizyczne- go, niebezpiecznych dla zdro- wia, monotonicznych. A do ob- sługi, jak i konstrukcji oraz eksploatacji tych urządzeń potrzebni są specjaliści.
- Gdzie mają się zgłaszać chętni do studiowania tej właśnie specjalności?
- Muszą się pospieszyć, bowiem podania przyjmujemy tylko do 15 czerwca. Należy je składać w dziale naucza- nia AGH, na Wydział Maszyn Górniczych i Hutniczych.
- Dziękuję za rozmowę.

KATARZYNA KIETA

Poznali język swoich przodków i przyjaciół

Gdy mała Japonczka w wdzie- czym imieniu Miho otrzymała dyplom ukończenia kursu języka polskiego w Instytucie Badań Po-

lonijnych UJ, coś błysnęło, zasy- czało i przestraszyło obecnych. To jej koleżanka zrobiła zdjęcie. Natomiast okrzyki i oklaski roz- legły się w momencie, gdy dypl- my zaczęli odbierać Brazylijczy- cy: Robert Bajduki, Dante Piasecki, Everly Giller i Dulce Osinski. - Docent Władysław Miodunka za- raz uspokoił prorektora prof. dr. Andrzeja Pełczara, który wręczał dyplomy: „Proszę się nie prze- mawiać, to Latynosi, a oni tak właśnie reagują, spontanicznie i żywiołowo”. Po czym dodał: „Po- lonia w Kurytybie jest z was dumna”. Wśród absolwentów kur- su byli m. in.: Leonora Franz z Frankfurtu nad Menem, Moham- med Ali Sabbah z Damasku. W sumie otrzymało dyplomy 60 o- sób.

Po spotkaniu w Collegium Maius, w dostojnej sali Stuba Communis, były śpiewane balla- dy amerykańskie i brazylijskie, smutna piosenka wenezuelska w wykonaniu Zofii Chajda, wiersze Rodgera Potockiego z Wielkiej Brytanii.

Następnego dnia w Domu Po- lonii odbył się bal pożegnany. Cześć absolwentów zostaje jednak w Krakowie, aby podjąć studia.
(RD)



Roboty już są czekamy na studentów

jalność rozpoczyna się dopie- ro od trzeciego roku. Przez pierwsze dwa lata studenci uczą się przedmiotów ogólnych, mechaniki, elektroniki itp. Natomiast już od pierw- szego roku organizowane są wyjazdy do przedsiębiorstw, których produkcja opiera się na wykorzystaniu robotów oraz do zakładów produk-ujących roboty i manipulato-ry.

- Tyle o toku studiów, a urzędzenia, czy z ich skomple- towaniem nie było kłopotów?
- Obecnie na Wydziale

disponujemy zarówno kom- puterami, jak i minikompute- ram. Mamy również labora- torium wyposażone w mani- pulatory krajowej produkcji. W przyszłym roku sprowadzi- my roboty do obrabiarek ste- rowanych numerycznie. Wró- ciłem właśnie z Warszawy, gdzie rozmawiałem na temat sprowadzenia robota wielo- czynnościowego. Takiego u- rzędzenia nie ma jeszcze w Krakowie. Uczelnia otrzyma- go w najbliższym czasie z In- stytutu Mechaniki Precyzyj- nej z Warszawy.

